Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 123 (1753)
ROK VI.

SOBOTA

ŁÓDŹ 5-V-51 A



Z manifestacji 1-majowej w Warszawie.

Zdjęcie u góry: przodownicy nauki Politechniki Warszawskiej w pochodzie.

Poniżej: orkiestra złożona z dzieci wiejskich przygrywa na trąsie pochodu.



Rosną kadry aktywistów pokoju

Szybko i sprawnie

przebiegają przygotowania do Plebiscytu

Cały naród polski domaga się zawarcia paktu 5 mocarstw

WARSZAWA. Na licznych zebraniach przedplebiscytowych cały naród polski wyraża swój gniew i nienawiść do angloamerykańskiej kliki ludobójców, przygotowujących w imię swych niecnych interesów, nową pożogę wojenną.

Zbliżający się dzień Narodowego Plebiscytu Pokoju mobilizuje całe społeczeństwo polskie do wzmożonej walki w obronie pokoju.

Na Dolnym Śląsku, obok starszego społeczeństwa, udział w pracach związanych z Plebiscytem **zgłasza spontanicznie młodzież.** W chwili obecnej już **ok. 9.000 młodych robotników i chłopów zorganizowanych w trójkach pokoju, bierze czynny udział w przygotowaniach do Plebiscytu.**

Na Lubelszczyźnie uczestniczy w pracach plebiscytowych ok. 4.000 aktywistów. Dotychczas, wg. meldunków 7 powiatów, **odbyło się** w woj. lubelskim **kilka tysięcy zebrań z udziałem ponad 300.000 mieszkańców miast i wsi.** Na zebraniach tych szeroko omawiane są uchwały Światowej Rady Pokoju i manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Na posiedzeniu woj. komisji intelektualistów i działaczy katolickich z woj. opolskiego zebrani postanowili **jeszcze bardziej uaktywnić swą działalność w ruchu obrońców pokoju.** Działacze katoliccy Opolszczyzny zgłaszają się do prac plebiscytowych i do pracy agitacyjno - uświadamiającej wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Pożyczka pokoju i rozkwitu

MOSKWA — Komunikat o rozpisaniu państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na sumę 30 miliardów rubli, powitany został z ogromną radością przez społeczeństwo radzieckie. Wiadomość o rozpisaniu pożyczki nadana przez wszystkie rozgłośnie radzieckie w godzinach popołudniowych dnia 3 maja, dotarła lotem błyskawicy do najbardziej odległych zakątków kraju radzieckiego.

W halach fabrycznych, bezpośrednio przy warsztatach pracy odbyły się wiece i masówki, na których robotnicy radzieccy wyrażali swą aprobatę dla uchwały rządu, podkreślając jednomyślnie, że nowa pożyczka przyczyni się do dalszego wzmocnienia potęgi państwa radzieckiego, do dalszego podniesienia dobrobytu najszerszych rzesz narodu, do dalszej rozbudowy materialno - technicznej bazy komunizmu i do dalszego wzmocnienia światowego frontu obrony pokoju.

Na wiecu załogi moskiewskich zakładów hutniczych Sierp i Młot kierownik oddziału pieców martenowskich — Lebiediew oświadczył: Oddział nasz wykonał z nadwyżką zobowiązania 1-Majowe, wytapiając ponad plan setki ton stali. Również przy subskrypcji nowej pożyczki hutnicy radzieccy kroczyć będą w pierwszych szeregach.

Społeczeństwo radzieckie zdając sobie sprawę z wielkich, twórczych celów państwowych pożyczek radzieckich nazwało nową pożyczkę—pożyczką pokoju i rozkwitu.

W Dniu Prasy Bolszewickiej pozdrowienia od towarzyszy polskich

WARSZAWA. — Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wysłał w dniu 4 bm. następującą depeszę z pozdrowieniami dla dziennikarzy radzieckich:

Dom Dziennikarza — Moskwa.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla dziennikarzy radzieckich z okazji Dnia Prasy Bolszewickiej.

Prasa radziecka jest i pozostanie dla nas wzorem wysokiej ideowości, bezkompromisowej postawy w służbie narodu, głębokiej wierności zasadom marksizmu - leninizmu. Prasa radziecka, niezawodny oręż partii bolszewickiej, jest naszym przewodnikiem w nieustępliwej walce przeciw siłom agresji i faszyzmu — o pokój i socjalizm.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

250 tys. żołnierzy wynoszą straty agresorów w Korei

PEKIN. — W komunikacie ogłoszonym 4 maja w Phenianie, dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą na wszystkich frontach zaciekłe walki z nieprzyjacielem.

Na poszczególnych odcinkach frontu wojska ludowe odpierają kontrataki nieprzyjaciela, **zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.**

Na zachodnim odcinku frontu oddziały Armii Ludowej walczące w rejonie Seulu odparły zaciekły kontratak nieprzyjaciela i **zniszczyły 7 czołgów oraz strąciły 7 samolotów amerykańskich.**

NOWY JORK. Prasa donosi, że Mac Arthur, przemawiając na poufnym posiedzeniu komisji senatu, określił dotychczasowe straty wojsk amerykańskich i oddziałów satelitów USA w Korei **na ćwierć miliona żołnierzy i oficerów.**

Realizacja ustawy o stopniu inżyniera

WARSZAWA. — Ustawa o stopniu inżyniera, umożliwiająca otrzymanie dyplomu inżyniera - specjalisty, pracownikom technicznym, którzy dzięki swym umiejętnościom fachowym i nabytemu doświadczeniu w ciągu długoletniej praktyki, posiedli zasób wiadomości na poziomie inżyniera, a którzy w przedwojennej Polsce nie mieli możności ukończenia wyższych studiów — realizowana jest w coraz szerszym zakresie.

Dotychczas dyplom inżyniera, po złożeniu odpowiednich egzaminów, względnie w zależności od decyzji specjalnych komisji weryfikacyjno-kwalifikacyjnych całkowicie bez egzaminów — **uzyskało około 900 pracowników technicznych różnych branż.**

Komiwojażer Eisenhowera podróżuje

RZYM. Po zakończeniu podróży inspekcyjnej we Włoszech, zastępca dowódcy naczelnego sił zbrojnych agresywnego sojuszu północno-atlantyckiego, Eisenhowera — marszałek brytyjski Montgomery opuścił Rzym, udając się samolotem do Paryża.

Dzienniki demokratyczne stwierdzają, że pobyt Montgomery'ego we Włoszech pozostawał w związku z rokowaniami w sprawie oddania USA baz wojennych we Włoszech.

Konferencja pokoju w Urugwaju

NOWY JORK. — W stolicy Urugwaju — Montevideo odbyła się ostatnio konferencja obrońców pokoju z udziałem delegatów pięciu krajów Ameryki Łacińskiej, a mianowicie: Argentyny, Brazylii, Chile, Paragwaju i Urugwaju. Większość delegatów reprezentowała krajowe komitety obrońców pokoju czynne w wymienionych państwach.

Konferencja uchwaliła rezolucję, wzywającą pięć wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju. **Warunkiem utrzymania pokoju światowego** — głosi rezolucja — **jest udzielenie jak największego poparcia Światowej Radzie Pokoju. Od zapewnienia pokoju zależy też powodzenie walki o postęp, prowadzonej przez poszczególne narody.**

Zobowiązania Wi-Fa-My na cześć Plebiscytu Pokoju

Komitet Obrońców Pokoju w Widzewskiej Fabryce zorganizował wczoraj zebranie załogi, na którym wyjaśniano robotnikom znaczenie Plebiscytu Pokoju. Na zebraniu załoga WI-FA-MY wystąpiła z inicjatywą **podjęcia zobowiązań na cześć Plebiscytu Pokoju.** Postanowiono wyrównać wszystkie zaległości w produkcji do dnia 1 czerwca 1951 r., aby nie opóźniać wykonania planu i w ten sposób zamanifestować swą wolę walki o pokój.

Obchód święta młodzieży chińskiej

PEKIN. — W dniu 4 maja młodzież chińska obchodzi rocznicę wielkiej manifestacji studentów w Pekinie, która odbyła się w roku 1919 na znak protestu przeciwko opanowywaniu Chin przez imperialistów amerykańskich i angielskich.

Dla uczczenia tej pamiętnej daty, w Pekinie odbyła się potężna manifestacja młodzieży, w której wzięło udział ponad 80 tysięcy studentów, młodych robotników, żołnierzy i marynarzy.

Wieczorem na ulicach Pekinu odbyły się liczne przedstawienia i zabawy taneczne.

Uchwała Rządu NRD w sprawie referendum przeciw remilitaryzacji

BERLIN. — Urząd Informacji NRD podał do wiadomości, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaaprobował w pełni treść pisma „Komitetu Głównego dla przeprowadzenia Referendum Ludowego".

Zgodnie z propozycją Komitetu Głównego, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanowił na podstawie artykułów 3 i 6 konstytucji NRD zwrócić się do Izby Ludowej **z propozycją przeprowadzenia referendum w czasie od 3 do 5 czerwca 1951 r.** Wicepremier Walter Ulbricht uzasadni w Izbie Ludowej propozycję rządową w sprawie referendum.

RUZICKA ZNOWU PIERWSZY

WYNIKI V ETAPU WYŚCIGU POKOJU

patrz str. 6

Pierwsze wyniki zbiórki na fundusz ŚRP

WARSZAWA. — Pierwsze meldunki o wynikach zbiórki na fundusz Światowej Rady Pokoju, która odbyła się 1 maja, świadczą o szerokim poparciu społeczeństwa polskiego dla haseł czynnej walki o pokój, wysuniętych przez Światową Radę, stanowiącą istotną reprezentantkę narodów.

Według prowizorycznych danych, w samej tylko stolicy trójki zebrały ponad 230 tys. zł., tj. dwa razy tyle, co w roku ubiegłym.

Trójki zbierające na fundusz Światowej Rady Pokoju spotykały się wszędzie z nadzwyczaj życzliwym przyjęciem.

Wypróbowują broń bakteriologiczną

Zbrodnicze praktyki

agresorów USA nad jeńcami wojennymi

PEKIN. — Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że interwenci amerykańscy wypróbowują działanie broni bakteriologicznej na wziętych w Korei do niewoli ochotnikach chińskich.

„Potwierdza się wiadomość — pisze agencja Nowych Chin — że w miejscowościach Kolatkun i Minami w Japonii oraz w kilku miejscowościach w pobliżu Waszyngtonu w Stanach Zjednoczonych Amerykanie produkują broń bakteriologiczną".

Powołując się na tygodnik amerykański „News Week" agencja stwierdza, że do jednego z portów koreańskich przybył niedawno statek amerykański wyposażony w liczne urządzenia laboratoryjne dla „badań i walki z epidemiami". Żołnierze amerykańscy nazywają ten statek **„okrętem zadżumionych".** Na pokład statku zabrano przemocą licznych jeńców spośród ochotników chińskich, **pod pretekstem zbadania „czy nie są zarażeni dżumą".**

„W istocie rzeczy — pisze agencja Nowych Chin — **na pokładzie statku wypróbowuje się na jeńcach działanie rozmaitych rodzajów broni bakteriologicznej, wytwarzanej obecnie przez amerykańskich naśladowców Hitlera i japońskich zbrodniarzy wojennych".**

„Naród chiński śledzi z uwagą te zbrodnicze praktyki napastników amerykańskich w Korei" — pisze w zakończeniu agencja Nowych Chin.

Prof. Infeld w drodze do Kopenhagi

WARSZAWA. W dniu 5 bm. rozpoczynają się w Kopenhadze obrady Biura Światowej Rady Pokoju. Na posiedzenie to wyjechał w dniu 3 bm. wiceprzewodniczący Biura, prof. Leopold Infeld.

Depesze ze świata

MOSKWA — Agencja TASS donosi z Teheranu: Dnia 3 maja premier Mossadik przedstawił parlamentowi irańskiemu skład nowego rządu. Głównymi zagadnieniami programu rządowego są: realizacja ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego oraz przeprowadzenie reformy wyborczej. Dyskusja nad programem nowego rządu rozpocznie się dnia 6 maja.

* * *

PARYŻ — Na wiadomość o odrzuceniu przez Radę Republiki tzw. „nowej wersji" rządowego projektu reformy wyborczej premier Queuille zażądał, by przystąpiono natychmiast do dyskusji nad tym projektem w drugim czytaniu. Liczy on na to, że tym razem projekt przejdzie w Zgromadzeniu, wystarczy bowiem obecnie zwykła bezwzględna większość członków izby.

* * *

LONDYN — Agencja Reutera donosi, że w piątek doszło znów do starć w strefie zdemilitaryzowanej między Syrią a Izraelem. W tymże dniu zebrała się po raz pierwszy od chwili wybuchu zatargu granicznego w kwietniu br. mieszana komisja rozejmowa izraelsko - syryjska.

* * *

NOWY JORK — Agencja United Press donosi, że w Oakridge (stan Tennessee) proklamowali strajk robotnicy budowlani gazowni, należącej do komisji atomowej Stanów Zjednoczonych. — Przerwało pracę przeszło 1.100 członków związku zawodowego robotników budowlanych, wchodzącego do amerykańskiej federacji pracy. Robotnicy żądają podwyżki płac.

Karol Marks

W rocznicę urodzin



Przed stu trzydziestu trzema laty, 5 maja 1818 roku, urodził się w Trewirze Karol Henryk Marks. Niefrasobliwą młodość zawdzięczał rodzicom, których pożycie małżeńskie było wyjątkowo szczęśliwe i swej najstarszej siostrze Zofii, z którą od dzieciństwa łączyła go szczera przyjaźń. Wysoką cenę zapłacił zresztą w późniejszych latach za tę pogodną młodość.

Świadectwo ukończenia gimnazjum, które 17-letni Karol przedstawił ojcu, obdarzało młodzieńca utartym błogosławieństwem i w szablonowy sposób oceniało postępy w naukach.

Uniwersytet w Bonn, następnie studia na uniwersytecie berlińskim oraz praca doktorska z zakresu filozofii —to etapy kształtowania się myśli młodego kandydata na profesora. Kariery tej musiał jednak wyrzec się. Związany z ruchem „lewych heglistów", zwracających się coraz bardziej ku materializmowi, dwudziestotrzyletni doktór filozofii był skompromitowany w oczach reakcyjnych władz.

Marks zajął się pracą dziennikarską. Doszedł jednak wkrótce do przekonania, że nie zna dostatecznie ekonomii politycznej i wtedy właśnie rozpoczął gruntowne studia ekonomiczne. W krótkim czasie stał się wybitnym specjalistą w tej dziedzinie.

Praca pochłaniała całkowicie tego największego myśliciela czasów nowożytnych.

Główne dzieło jego życia, „Kapitał", pisane było w warunkach, w jakich jeszcze nigdy chyba nie powstała wielka praca naukowa. Marks pisał ją długo. Było to zresztą charakterystyczne dla prac Marksa, że bezlitosna samokrytyka i niespotykana sumienność pchały go wciąż do nowych badań.

Genialny twórca programu międzynarodowego ruchu robotniczego, zmarł dnia 14 marca 1883 roku. „Jego imię i dzieło żyć będą wiecznie" — powiedział nad trumną przyjaciela Fryderyk Engels. A jego nauka znalazła genialnych kontynuatorów w Leninie i Stalinie.

W służbie narodu

Dzień prasy polskiej

Za przykładem pism radzieckich na łamach naszych gazet walczymy o trwały pokój

Znacie ją wszyscy. Przyzwyczailiście się do niej jak do przyjaciela, z którym co dzień się spotyka, rozmawia, pyta o radę...

Gazeta...

Wielkie, czworokątne arkusze papieru, pachnące farbą drukarską, pokryte tysiącami czarnych liter, przyciągające oczy nagłówkami tytułów...

Czy zastanawialiście się kiedy, biorąc do ręki Waszą gazetę, czytając depesze ze świata, artykuły, notatki felietony itd, jak doniosła jest rola prasy i jak poważne zadania stoją przed nią dzisiaj — w Polsce Ludowej.

Oto na pierwszej stronie znajdujemy wiadomości z areny międzynarodowej, komentarze i artykuły oświetlające wydarzenia polityczne. Pokazane są one bez osłonek, rzetelnie i prawdziwie, tak, aby każdy obywatel — budowniczy socjalistycznego jutra — dowiedział się dokładnie, o co walczy, gdzie są jego wrogowie i jakich ma przyjaciół.

Potężne zmagania pomiędzy obozem pokoju i postępu, a obozem wojny, zacofania i ucisku stanowią główny temat tych informacji.

Oto reportaż ukazujący pracę i osiągnięcia załogi fabrycznej, obrazujący jej sukcesy i bolączki, mówiący o przodownikach i racjonalizatorach... Niejeden robotnik po przeczytaniu takiego reportażu pomyśli zapewne, co by można zrobić we własnym zakładzie, żeby odnosić podobne zwycięstwa produkcyjne, albo żeby uniknąć podobnych błędów...

A oto Czytelnik pisze do redakcji. Donosi o swoich spostrzeżeniach, kłopotach, czy radościach. Krytykuje, co mu się nie podoba, chwali, co jest jego zdaniem dobre, wysuwa propozycje...

Redakcja odpowiada mu, interweniuje, udziela rady, zwraca uwagę na słuszność jego sądu, lub tłumaczy, dlaczego jest on w błędzie...

Jak powstała i wyrosła nasza dzisiejsza prasa, wprzągnięta w piękną i odpowiedzialną służbę budującego socjalizm narodu?

Józef Stalin uczy, że pierwszym i najważniejszym obowiązkiem prasy, jest stać możliwie najbliżej mas pracujących. Taka prasa została stworzona w Związku Radzieckim.

Od 5 maja 1912 roku, od dnia ukazania się pierwszego numeru „Prawdy", była ona i jest niedoścignionym wzorem agitatora, propagandzisty i organizatora mas pracujących. W ten właśnie sposób Lenin i Stalin określili naczelne zadanie prasy.

My w Polsce, ucząc się od naszych radzieckich przyjaciół staramy się stworzyć podobną prasę, dotrzymującą kroku życiu, połączoną nierozerwalnymi więzami z szerokimi warstwami ludzi pracy, upowszechniającą postęp, wolność i pokój.

Możemy być już teraz dumni z naszych osiągnięć w tej dziedzinie, chociaż wiele pozostało nam jeszcze do zrobienia.

Jakżeż wymownym jest fakt że dziś jeden egzemplarz gazety przypada na 4 obywateli, a przed wojną zaledwie co trzydziesty piąty obywatel otrzymywał gazetę.

Dzisiaj — w Dniu Prasy tysiące polskich dziennikarzy, korespondentów, autorów listów i innych współpracowników pism łączą się myślą z milionowymi rzeszami czytelników, obiecując jeszcze mocniej, jeszcze wydajniej pełnić służbę dla dobra pokoju i socjalizmu. (si)

Dalsze udogodnienia dla robotników

Wypłata zasiłków chorobowych

również w zakładach pracy zatrudniających poniżej 150 robotników

Na podstawie uchwały sekretariatu CRZZ Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekaże do 31 maja rb. czynności związane z wypłatą zasiłków chorobowych dalszym zakładom pracy, tj. zatrudniającym poniżej 150 pracowników. Dotychczas wypłaty zasiłków dokonywały tylko większe zakłady pracy, zatrudniające co najmniej 150 pracowników.

Oddziały Obwodowe ZUS, w porozumieniu z właściwymi Powiatowymi Radami Związków Zawodowych, przeprowadzają obecnie szkolenie pracowników zakładów pracy, którzy będą dokonywali wypłat.

Podkreślić należy, że CRZZ upoważniła rady zakładowe wzgl. miejscowe do wydawania decyzji o każdorazowej wypłacie zasiłku chorobowego.

Rada miejscowa wzgl. zakładowa jest zatem obowiązana i uprawniona do analizowania przed wypłatą zasiłków zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy wydanych pracownikom przez lekarza.

Rada może polecić całkowite lub częściowe wstrzymanie wypłaty, o ile stwierdzi symulację choroby lub rozmyślne wywołanie niezdolności do pracy.

Poza tym rada może polecić całkowite lub częściowe wstrzymanie wypłaty zasiłku ubezpieczonemu, który będąc uznanym za niezdolnego do pracy, nie zastosował się do istotnych poleceń lekarza lub komisji lekarskiej. Np. chory odmówił poddania się leczeniu szpitalnemu w określonych przypadkach lub nie pozostawał w łóżku mimo dyspozycji lekarza.

W wypadku zakwestionowania przez ubezpieczonego decyzji rady, przysługuje mu prawo zwrócenia się do Komisji Odwoławczej przy Oddziale Obwodowym ZUS.

Nasze rady

JAN PAUL — RADOMSKO: Interweniowaliśmy w Pana sprawie. Dochodzenie ustaliło, że pieniądze podjął dla Pana jeden z kolegów. Kwota 80 zł. przy potrąceniu kosztów przekazu została Panu wysłana i mamy nadzieję, że jest już Pan w posiadaniu swoich pieniędzy.

* * *

L. J.: Redakcja nie może interweniować w sprawie ponownego przyjęcia Pana do pracy, jeśli decyzja o zwolnieniu zapadła w związku z niepochlebną o Panu opinią. Skoro jednak — jak Pan pisze — został Pan niesprawiedliwie i z zemsty oskarżony przez jakąś osobę (której nazwiska i adresu Pan nie podaje) — uczyni Pan najwłaściwiej, jeżeli wskaże świadków, którzy mogliby obalić to fałszywe oskarżenie.

* * *

G. S. — JELENIA GÓRA: Z nowelki „Iwa" nie skorzystamy. Nie mniej jednak zachęcamy Pana do dalszej pracy nad sobą, do pogłębienia tematyki. Radzimy też, żeby tematy czerpał Pan raczej ze środowiska, w którym Pan pracuje — z życia swojej fabryki.

HALLO POLSKIE RADIO

NIEDZIELA, 6 MAJA

11.30 Muzyka. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.15 Koncert orkiestry mandolinistów PR. Śpiewa Tola Czajkowska. 12.55 Historia ruchu robotniczego. 13.15 Program lokalny. 14.00 Wszechnica Radiowa. 14.20 Aud. z cyklu: „Zesp. świetlicowe przed mikrofonem PR.". 14.40 „Maszyny, przyrządy i wynalazki". 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Aud. dla dzieci. 16.00 Nasze chóry śpiewają. 16.20 Z cyklu: „Budowle komunizmu" — reportaż pt. „Chodzący ekskawator". 16.35 Melodie taneczne. 17.20 „Spotkania z Chopinem" aud. literacko-muzyczna. 18.00 „Za drugim frontem" — słuchowisko. 19.00 Koncert orkiestry PR. 20.45 Audycja rozrywkowa. 21.30 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa. 21.45 Muzyka. 22.15. Wiadomości sportowe z całej Polski. 23.10 Muzyka taneczna.



Z obchodu 1 Maja w Stolicy. Na zdjęciu Liga Lotnicza w pochodzie. (Foto CAF)

Codzienna nowelka „Expressu" **Antoni Tammsaare**

Ostatnie pieniądze

Źle się działo w tym mieście: spadła na nie klęska bezrobocia. Tak, jak wielu innych, również i Juhan nie mógł znaleźć stałej pracy, a z dorywczych zarobków trudno mu było wyżywić żonę i dwoje dzieci.

Całe szczęście, że kiedyś, kiedy wiodło mu się lepiej, Juhan zwykł był oddawać część swojej wypłaty żonie, ta zaś chowała pieniądze bardzo starannie na czarną godzinę Teraz nadeszła ta „czarna godzina". Żyli z zaoszczędzonych przez Lenę pieniędzy. Ale woreczek Leny kurczył się coraz bardziej — a w dodatku młoda kobieta zachorowała i musiała położyć się do łóżka.

Prawie równocześnie obiecano Juhanowi pracę. Kazano mu tylko poczekać jeszcze przez parę dni. Juhan, uradowany, wrócił do domu i powiedział o wszystkim żonie.

— Trzeba by przy tej okazji zrobić dzieciom jakąś przyjemność. A i ty powinnaś coś zjeść! — Juhan spojrzał na swoją żonę w ten sposób, że Lena wzruszyła się. O, jak dawno już nie troszczył się o nią! Jak dawno już nie powiedział jej dobrego słowa!

Przez moment zawahała się, a potem, wyjąwszy z woreczka parę monet, wręczyła je mężowi.

— To moje ostatnie pieniądze! — poczuła nagle do męża nieograniczone zaufanie, tak jak wówczas kiedy byli jeszcze młodym małżeństwem. I zapomniała o późniejszych niedobrych dniach, kiedy Juhan wracał pijany do domu...

— Chyba nie popełni tym razem głupstwa! — myślała, spoglądając na męża, znikającego w drzwiach.

A Juhan, wyszedłszy z domu, zastanawiał się nad tym, co kupić za monetki, które trzymał w garści. Zabawki dla dzieci? Zabawki kupi później! Na razie kupi butelkę wódki, przyniesie ją zakorkowaną do domu i poczęstuje Lenę. Może jej to pomoże, skoro narzeka na zdrowie!

W sklepie monopolowym spotkał dwóch przyjaciół, Karola i Kustasa. Tłumaczył się, że kupuje wódkę dla żony, chorej na żołądek, ale oni zaczęli natrząsać się z niego i żartować.

— Burżuj! Niesie dla żony całą butelkę, a nam nawet nie da umoczyć języka. Czy to ładnie, bracie, zapominać o swoich starych przyjacielach?

Tak długo namawiali go i przekonywali, aż Juhan ustąpił. Wypili wspólnie pierwszą butelkę, a potem Juhan zamówił drugą i trzecią...

A tymczasem Lena czekała niecierpliwie na powrót męża. Ale ten nie wracał! Matka układając dzieci do snu, pocieszała je, że jutro rano ojciec wróci z całą pewnością.

Mały Ali zasnął niedługo potem, ale siedmioletnia córeczka Rozi widząc, że brat śpi, spytała cicho.

— Mamo, czy ojciec poszedł znowu pić?

— Chyba tak! — westchnęła po długim milczeniu matka.

— Wiedziałam że tak będzie. Domyśliłam się po twoich oczach! — rzekła poważnie dziewczynka.

— Słuchaj — powiedziała nagle matka — Kiedy ojciec przyjdzie, powiedz mu, że wyszłam, a ja schowam się tak, żeby mnie nie zobaczył.

— Dobrze mamo! — rzekła dziewczynka i po dobrej chwili zasnęła.

Była już głęboka noc, kiedy nadszedł Juhan. Lena, owinąwszy się w wełnianą chustkę, wsunęła się pod łóżko, na którym spały dzieci. Mąż, klnąc na stół, o który się uderzył, podszedł do małżeńskiego łóżka... i szeroko otworzył oczy: łóżko było puste! Chwiejąc się na nogach zbliżył się do łóżka, na którym spały dzieci.

— Gdzie jest matka? — wrzasnął ordynarnie.

Chłopczyk rozpłakał się. Juhan, zmarszczywszy brwi, wyciągnął z kieszeni dwie bułki dał je dzieciom, a potem, siadłszy na brzegu łóżka, zamyślił się.

— Czy to naprawdę były ostatnie pieniądze Leny? A jeśli tak, to zrobiłem skończone świństwo!

Jeszcze chwila, a rozległo się jego głośne chrapanie, a potem szept przestraszonej Rozi.

— Mamo, gdzie jesteś? Tak strasznie się boje!

Lena wyszła ze swojego ukrycia. Synek wyciągnął do niej rączkę, w której trzymał bułkę i wołał:

Mamo, patrz! Tatuś przyniósł mnie i Rozi po bułce! Mamo, dlaczego płaczesz? Ugryź też kawałeczek bułeczki!

Więc jednak pamiętał o dzieciach i przyniósł im bułki! Lena pomyślała o mężu nieledwie z tkliwością i zapomniała o wielkiej krzywdzie, jaka jej zrobił.

A Juhan kiedy obudził się nad ranem, spojrzał z ukosa na leżącą obok żonę i zapytał bardzo cicho.

— Powiedz mi szczerze, czy to były naprawdę twoje ostatnie pieniądze?

— Tak! To były nasze ostatnie pieniądze. Więcej nie mamy ani grosza... Wydałeś wszystko... Ale pamiętałeś o dzieciach... Przyniosłeś im po bułeczce...

Juhan zrozumiał, że dzięki właśnie tym bułeczkom żona mu przebaczyła. Zrobiło mu się wstyd, a równocześnie opanowała go rozpacz.

— Jestem skończonym łajdakiem! Przysięgam ci, że zrobiłem to tylko dlatego, że namówili mnie Kustas i Karol. A poza tym nie wierzyłem ci, że to są rzeczywiście nasze ostatnie pieniądze.

— A jednak nie zapomniałeś o dzieciach i przyniosłeś im bułki — przypomniała mu Lena.

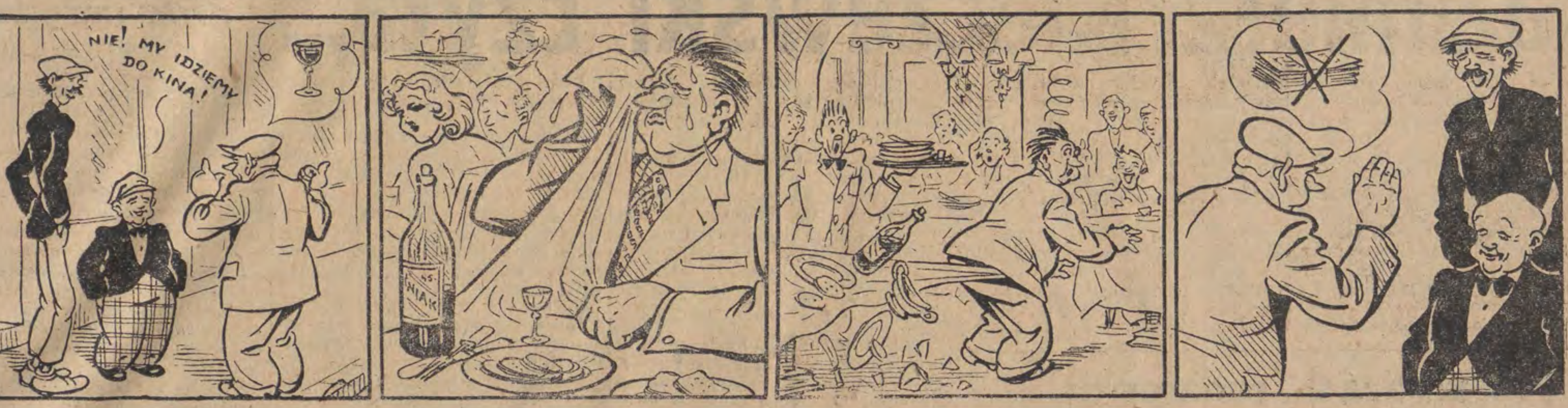
— To trochę mało... Pójdę teraz i nie wrócę wcześniej, dopóki nie zarobię parę groszy, żeby dzieci miały co włożyć do ust!

Milcząc, naciągnął buty i wyszedł.

Odtąd nigdy już nie wracał do domu z pustymi rękami. Nie wiadomo co robił: czy chodził po domach, gdzie rąbał i piłował drzewo, czy ładował ciężary w magazynie kolejowym? Czy może nawet żebrał? Tego nikt nie wie dokładnie. O jednym tylko wiedziała Lena: że odtąd wracał zawsze do domu trzeźwy.

(Z estońskiego opracował F.)

Przygody Wicka i Wacka



SOBEK: — Chodźcie do baru!
WACEK: — My idziemy do kina.
SOBEK: — E, co tam kino! Kieliszek wódki taniej kosztuje!

SOBEK: — Głupie chłopaki! Zamiast sobie wypić, poszli do kina!... Ja wolę bar! Tylko że tu tak gorąco!... Wytrę chustką czoło...

KELNER: — Panie, co pan robi!...
SOBEK: — Myślałem, że to chustka i hyp... włożyłem obrus do kieszeni...
KELNER: — Teraz pan zapłaci!

WICEK: — Przekonał się pan, że drożej kosztuje pijaństwo! My za część takiej sumy byliśmy w kinie, w barze mlecznym i kupiliśmy książkę!

Na moim ekranie

A kto winien?

Już doprawdy trudno wytrzymać z tymi pralniami chemicznymi! Idziesz do takiego zakładu z jedynym swym letnim garniturem, a tu słyszysz:

— Będzie gotowy za sześć tygodni, proszę pana.

— Droga! Kochana! — błagasz z sercem na dłoni — zróbcie wcześniej. Co ja włożę na siebie? Słońce, wiosna, narzeczona chce iść na spacer, a ja w zimowym garniturze. Pani rozumie...

— Rozumiem... — ekspedientka wyraźnie mi współczuje. — Ale naprawdę nie mogę nic zrobić. Pralnia wykonałaby może robotę wcześniej, ale nie ma gdzie trzymać wypranej odzieży. Niech pan zobaczy, pełne szafy tu i w sąsiednim pokoju. Jeszcze gorzej jest w naszych fabrykach...

— To okropne! — wychodzisz z punktu pralniczego rozżalony i zagniewany.

* * *

Czy mamy rację ja i ty i wielu innych, gdy wypowiadamy gorzkie uwagi pod adresem zakładów pralniczych? Warto sprawdzić.

* * *

Pani Frykowska przyniosła swą garsonkę do pralni 2-go lutego.

— Chciałabym ją mieć jak najprędziej. Bardzo mi zależy, moja złociutka.

Garsonka nieodebrana wisi do dziś w gablocie punktu pralniczego.

P. Gajewski, p. Stanikowska, p. Makowski i setki (dosłownie!) innych klientów, zrobili sobie z pralni chemicznej przechowalnię garderoby. Ubrania i suknie wiszą po parę miesięcy zajmując miejsce w fabrycznych magazynach i punktach sklepowych.

Jak bardzo hamuje to pracę pralni, każdy może się przekonać nie tyle na własnej skórze, ile na własnej... odzieży. (b)

Łódź przygotowuje się

Na karcie plebiscytowej nie zabraknie podpisu ani jednego Polaka!

Pierwsi aktywiści pokoju już za 10 dni wyruszą na miasto

Dnia 15-go maja wyruszą na miasto pierwsi aktywiści pokoju. Nie ominą żadnego mieszkania. Wszędzie, gdzie się zjawią, przekonywująco brzmieć będą słowa o sprawie, którą „narody ujęły w swe ręce i której bronić będą do końca".

Z rąk tych właśnie aktywistów dotrą 15-go maja do łodzian pierwsze karty plebiscytowe. Wszyscy je dokładnie przeczytamy i po podpisaniu złożymy w miejscu, wskazanym przez przedstawiciela Komitetu Obrońców Pokoju.

Pierwsze podpisane karty napłyną już 17-go maja. Tego dnia rozpocznie się akcja o nienotowanym dotąd zasięgu — Narodowy Plebiscyt Pokoju. Pod jego żądaniem złoży swój podpis każdy, komu drogie jest to wszystko, co niesie z sobą trwały pokój.

Do 17-go maja już niedaleko. Niewiele więc zostało czasu na przygotowania organizacyjne do tej historycznej akcji. Energiczne przygotowania ŁKOP dają jednak gwarancję, że zdąży się na czas i niczego nie pominie.

Bardzo znamiennym jest fakt, że do prac tych zgłaszają się ochotniczo coraz to nowi ludzie. Tym samym z każdym dniem rozszerza się coraz bardziej wartościowy aktyw ruchu pokoju.

Z zapałem zabrały się do wyznaczonych im zadań komitety dzielnicowe. Najlepsze dotąd wyniki osiągnęły dzielnice Górna-Lewa, Śródmieście-Prawa i Widzew.

Jak bardzo żyją one obecnie tymi zagadnieniami, świadczy fakt, że potrafiły zorganizować do tej pory już 90 procent komitetów blokowych, a co więcej — przystąpić do szkolenia swego aktywu.

Zorganizowanie i przeszkolenie komitetów blokowych nie jest bynajmniej zadaniem łatwym. Ich członków czeka bowiem dużo pracy. Trzeba więc należycie przygotować ich do właściwego obsłużenia poszczególnych bloków, aby składanie kart plebiscytowych przez ludność nie pracującą odbywało się jak najsprawniej. Pracujący natomiast oddawać będą karty w zakładach pracy.

Równolegle z tymi pracami odbywają się seminaria dzielnicowe dla prelegentów, którzy potem przekażą swe wiadomości i otrzymane instrukcje szerokim rzeszom agitatorów pokoju. Celem tych zajęć jest należyte przygotowanie ideologiczne każdego aktywisty, aby mógł on trafić do serca najmniej nawet uświadomionego obywatela.

Ponadto ŁKOP organizuje liczne masówki, z których wiele już się odbyło, a jeszcze więcej wkrótce się odbędzie. W fabrykach, instytucjach, szkołach — wszędzie masówki te stają się spontanicznymi manifestacjami na rzecz Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wynikiem tych przygotowań będą 17-go maja miliony podpisanych kart plebiscytowych. Karty te dowiodą całemu światu, że wszyscy bez wyjątku Polacy „ujęli w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej bronili do końca"!... (kł)

Jeszcze jedna wypożyczalnia książek dla dorosłych

Przy ul. Piotrkowskiej 272b, w lokalu użyczonym przez TPPR, uruchomiono w ostatnich dniach IX rejonową wypożyczalnię książek dla dorosłych.

Nowa wypożyczalnia dysponuje bogatym księgozbiorem w językach polskim i rosyjskim. Posiada też dobrze wyposażony dział powieści, zarówno nowości, jak i wydawnictw klasycznych. Wiele dzieł rosyjskich, beletrystykę i prace naukowe przejęto z księgozbioru TPPR.

Wypożyczalnia, jak wszystkie tego typu biblioteki miejskie, czynna jest w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 15 do 20, a w środy od 11 do 16. Korzystać z niej mogą bezpłatnie wszyscy obywatele mający ponad 16 lat. (d).

Nasi czytelnicy piszą

DAJCIE BICZE I GOŃCE!

Od pewnego czasu sztukujemy i reperujemy. Sztukujemy zużyte, stare kawałki skóry, które, ku naszej rozpaczy, znowu i znowu się drą — niczym pajęczyna. W ten sposób usiłujemy łatać bicze i gońce, brak których daje się nam tak dotkliwie we znaki. Co poradzić może najlepszy nawet tkacz i przodownik pracy, skoro wskutek tego ma długawe postoje krosna i zahamowaną produkcję?

Czy naprawdę nie można zaopatrywać tkalni w te nieodzowne rzeczy?

Jak wykonać plan? Jak w tym stanie rzeczy osiągnąć bazy akordowe?

Może Ty, „Expressie", zastukasz tam gdzie trzeba, aby wreszcie skończyły się nasze kłopoty.

A. Z.

tkacz z ZPB im. Armii Ludowej Ruda Pab.

W SMUTNY DWUGŁOS

splata się skarga, płynąca z innego krańca włókienniczej Łodzi, z ZPB im. Stalina:

Odczuwamy dotkliwy brak czółenek. Odbywają się wędrówki w poszukiwaniu tych niezbędnych rzeczy na własną rękę... Najgorzej jest z gońcami. Majster musi wybierać z wyrzuconej już sterty stare, zużyte gońce, które się kruszą. Drobiny skóry wrabiają się w towar, obniżają jakość produkcji, a na to nie poradzi nic ani majster, ani tkacz...

Czy w tym stanie rzeczy można przodować w produkcji?

Jan Stolenwerk z Nowej Tkalni

Wydziały zaopatrzenia wymienionych zakładów powinny natychmiast zająć się usunięciem braków. Tego wymagają od nich robotnicy.

WPŁATY NA TPP-R

Począwszy od 2 bm. wszelkie wpłaty na rzecz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej należy dokonywać w Pocztowej Kasie Oszczędności przy Al. Kościuszki 15 na konto VII—9988-113, lub jeśli chodzi o wpłaty za znaczki — na konto VII—9986-113.

Bliższych informacji udzielają i blankiety wydają wszystkie dzielnice TPP-R w Łodzi.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Jutro — na zabawę!

Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich

„Dni Oświaty, Książki i Prasy" w Łodzi zainaugurował wczorajszy odczyt prof. dr Skwarczyńskiego pt. „Obóz reform i oświecenia w Polsce".

Jutro, w niedzielę, odbędą się dalsze interesujące imprezy. Przede wszystkim — zlot korespondentów robotniczych i chłopskich z Łodzi i województwa. Zlot ten, organizowany przez „Głos Robotniczy", odbywać się będzie w sali przy ul. Piotrkowskiej 96. Początek o godz. 10.

Zaś o 12 w Parku Ludowym na Zdrowiu rozpocznie się wielka zabawa ludowa, organizowana również przez „Głos Robotniczy". Zabawa połączona będzie z występami najlepszych zespołów pieśni i tańca, oraz „żywą gazetką" w wykonaniu artystów.

Dla amatorów tańca miła nowina. W parku usłyszymy kilka orkiestr. Muzyka taneczna nadawana będzie także przez zainstalowane na terenie parku głośniki. Dla dzieci i młodzieży przygotowano liczne atrakcje oraz loterię książkową, w której zresztą wezmą na pewno udział i starsi

Dojazd do miejsca zabawy zapewniony. Na trasie „dziewiątki" uruchomi się dodatkowe wozy tramwajowe. Dla uczestników zabawy przygotowano także bufety i punkty żywnościowe, które będą sprzedawać kanapki, napoje chłodzące, paczki ze słodyczami itd.

Kawał(ty) z Expressu

W niedzielę pan Trunkiewicz powiada do swej żony:

— Kochasiu, idę na parę minut do Stasia. Zaprosił mnie na maleńki poczęstunek.

— A czy wódka będzie?

— No... pewnie troszeczkę będzie...

— Idź, ale pamiętaj o jednym: w niedzielę sklepy są zamknięte, Ubezpieczalnia Społeczna zamknięta, wszystko pozamykane, ale komisariaty są otwarte!...

* * *

Ojciec Piotrusia jest bokserem. Wczoraj Piotruś pyta matki:

— Jak wypadła walka taty?

— Przegrał w trzeciej rundzie...

— Wiedziałem, że tak będzie — wzdycha Piotruś. — Jak mi tata onegdaj spuścił lanie, od razu zauważyłem, że jest w kiepskiej formie!...

Wczasy nad morzem dla 57 i pół tysiąca robotników i pracowników

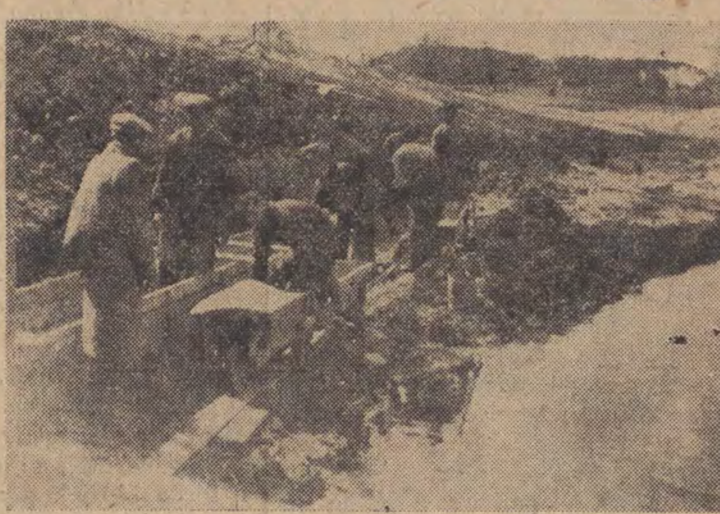
Z wczasów pracowniczych w domach wypoczynkowych, położonych w miejscowościach nadmorskich, skorzysta w br. 57,5 tys. osób, tj. ok. 15 proc. więcej niż w roku ub.

W pięknych nadmorskich miejscowościach, jak Międzyzdroje, Ustka, Mielno, Ustronie itd. w czasie 14-dniowych turnusów znajdą wypoczynek robotnicy i pracownicy umysłowi z całego kraju oraz robotnicy z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Węgier.

W każdym turnusie organizowane będą dla wczasowiczów m. in. wycieczki statkami, zwiedzanie pobliskich okolic, występy zespołów „Artosu".

Wczasowicze korzystać będą również ze sportu jachtingowego, z tenisu, siatkówki itp.

Niedługo będziemy się kąpać!



Prace przy budowie stawu i plaży w Rudzie Pabianickiej postępują szybko naprzód. Może więc już w tym roku będziemy mogli zażywać tu ożywczej kąpieli...

Bielmo spadło im z oczu

Kazimierz Kleczewski czyta...

Przed kilku dniami delegacja ORZZ w Łodzi złożyła przewodniczącemu CRZZ chlubny meldunek o całkowitej likwidacji analfabetyzmu wśród związkowców na swoim terenie.

A więc nie ma już analfabetów w łódzkich fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach, nie ma tam ludzi obarczonych niezawinionym kalectwem, pozbawionych możności pełnego udziału w życiu zawodowym i społecznym.

Fakt ten posiada ogromne znaczenie nie tylko kulturalne, ale również gospodarcze. Przeważającą część analfabetów stanowili bowiem w Łodzi robotnicy przemysłowi. Nie trzeba chyba wyjaśniać, jak poważną przeszkodą w ich pracy był brak umiejętności czytania i pisania.

* * *

Kazimierz Kleczewski pracuje jako przeglądacz w wykończalni ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi.

Patrząc na niego, jak z notesem i ołówkiem w ręku sprawdza bele towaru, notując zauważone na nich błędy, plamy czy uszkodzenia, trudno się domyśleć, że był on analfabetą. Dopiero od roku umie czytać i pisać.

Ale też pracuje teraz inaczej. Znacznie lepiej. Można być pewnym, że sprawdzony przez Kleczewskiego towar nie posiada żadnych nieujawnionych wad. Wszystko systematycznie wynotuje, polega nie tylko na pamięci.

A dawniej — nieraz zdarzało mu się „puścić" i po kilka błędów dziennie...

* * *

53-letni robotnik — Kazimierz Kleczewski zasiadł po raz pierwszy w ławce szkolnej, gdy miał już dobrze przyprószone siwizną włosy. W dzieciństwie znał szkołę tylko z opowiadań innych, szczęśliwszych od niego rówieśników.

Powód tego był prosty. Rodzice Kleczewskiego nie mogli uiścić czesnego. Nie mogli i nie chcieli...

— Po co chłopakowi nauka? — mówili. — Cóż to — księdzem, albo doktorem zostanie? Do robociarskiej harówki to i niepiśmienny się nada...

Mając lat siedem zaczął pracować w fabryce Gampego, zarabiając rubla tygodniowo. A namęczył się przy tym, że rąk i nóg nie czuł...

Potem rodzice oddali go „w najem" do pracy bogatemu gospodarzowi wiejskiemu pod Łodzią. Pasł krowy. Źle traktowany, często bity i głodzony, uciekł do domu.

I znów praca w fabrykach, przerastająca siły młodego chłopca, źle płatna i często zmieniana.

* * *

Później, gdy dorósł niewiele się w jego życiu zmieniło. Przypadł mu w udziale normalny los niewykwalifikowanego robotnika, wyzyskiwanego do ostatnich granic, a jednocześnie bezradnego i zrezygnowanego.

Cóż lepszego mógł żądać od pracodawców taki jak on — analfabeta...

Ktoś mu kiedyś powiedział, że nie wolno godzić się z losem, że trzeba walczyć z tymi, którzy uciskają robotników i wyzyskują ich pracę.

Nie od razu wszystko zrozumiał...

W fabryce ludzie przekazywali sobie potajemnie jakieś ulotki i broszury. Chowali je w zanadrze i brali do domów.

Wziął raz i on podsuniętą mu ukradkiem „bibułę".

Sporo czasu upłynęło, zanim jeden ze znajomych dał się uprosić i przeczytał mu na głos wszystko, co tam było napisane.

Dziwne to były słowa. Niby bardzo mądre i uczone, a takie proste i oczywiste...

Obalić rządy kapitalistów. Oddać władzę w ręce ludu pracującego. Dać robotnikom pracę i chleb. Udostępnić im oświatę...

Kazimierz Kleczewski zapragnął wtedy całym sercem nauczyć się czytać. Żeby więcej dowiedzieć się o tych sprawach, które stały mu się dziwnie bliskie i... potrzebne.

* * *

Ale dopiero po wielu latach mógł uczynić zadość swemu pragnieniu.

Przed tym musiał poprzestać na przypadkowo zasłyszanych wiadomościach, na ustnej agitacji, z którą docierali do szerokich mas proletariackich działacze i bojownicy sprawy robotniczej.

Jedno zwłaszcza stało się dla niego już wówczas jasne. Zrozumiał, że system kapitalistyczny celowo utrzymuje jego i jemu podobnych w niewiedzy i ciemnocie. Tym bardziej łaknął światła...

* * *

Niezwykły widok można było zaobserwować przed paru laty w świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego.

Pośród gromady dzieci, odrabiających pod okiem nauczycielki lekcje zadane na dzień następny, zasiadał siwowłosy robotnik, o spracowanych dłoniach i pooranej bruzdami twarzy.

Kazimierz Kleczewski marszcząc z wysiłku brwi, zapisywał w rozłożonym przed sobą zeszycie pierwsze litery alfabetu:

A... B... C... D...

Jego młodociani „koledzy" szybko się z nim zaprzyjaźnili. Co pojętniejsi i bardziej zaawansowani starali mu się dopomóc w nauce.

Ale nauczycielka była innego zdania. Skierowała go na zorganizowany właśnie przy zakładach kurs dla dorosłych.

— Tu skorzysta pan znacznie więcej — powiedziała.

I miała rację. Pod troskliwą opieką pedagogiczną, niczym pod fachowymi dłońmi lekarza, pozbył się bielma, które przesłaniało mu dotychczas pełny obraz świata...

* * *

Jest ciepłe i pogodne popołudnie. Słoneczny blask pada na ławkę w parku.

Kazimierz Kleczewski wyciąga z kieszeni gazetę i półgłosem — tak już się przyzwyczaił — czyta:

„Tegoroczne Święto Pierwszego Maja obchodziliśmy pod znakiem walki o pokój..." (es)

Na wzorach radzieckich



Kierownik formierni huty im. „1 Maja" student Politechniki Leszek Data i majster Józef Hanak, wprowadzili nową metodę usuwania nadlewów. Oparta na wzorach radzieckich metoda pozwoli zaoszczędzić około 300 tys. zł w ciągu roku.

Debiut młodych

Film polski „Gromada"

wyszedł z atelier na plenery

Zdjęcia do nowego filmu fabularnego „Gromada" dokonywane były dotychczas w atelier. Obecnie prace nad filmem weszły w stadium zdjęć plenerowych, które wykonane będą we wsi Radziszów pod Krakowem.

Okres zdjęć plenerowych rozpocznie się z dniem 17 maja i trwać będzie do września br. „Gromada" będzie więc pierwszym polskim filmem w pełnym tego słowa znaczeniu plenerowym.

Nowy ten film polski obrazuje przebieg walki klasowej, toczącej się na wsi polskiej i proces powstania, skrystalizowania i umacniania się aktywu wiejskiego. Proces ten doprowadza do uświadomienia sobie przez gromadę wiejską faktu, iż przyszłość wioski leży w jej przeobrażeniu na zasadach spółdzielczości rolnej. Film kończy się założeniem komitetu organizującego spółdzielnię produkcyjną.

Realizatorami „Gromady" są młodzi filmowcy polscy. Autorami scenariusza Jerzy Kawalerowicz i Kazimierz Sumerski, którzy jednocześnie reżyserują film. Debiutują też, pracując samodzielnie, kierownik produkcji filmu Tadeusz Karwański, scenograf Wojciech Krzysztofiak i operator dźwiękowy Tadeusz Altman. Zdjęć dokonuje Andrzej Ancut.

Biorący udział w „Gromadzie" aktorzy w przeważającej liczbie również są nowicjuszami w filmie. Grają m. in. Karol Podgórski, Ludwik Boneit, Jan Paluszkiewicz, Barbara Rachwalska, Wojciech Pilarski.

Obok tych aktorów w „Gromadzie" wystąpią w szeregu ról chłopi i robotnicy z okolic wsi Radziszewa pod Krakowem. Są to m. in.: Marian Lupa ze Skawiny (chłop-średniak), Eufemia Walczyk (żona średniaka), Weba z Olkusza (cieśla wiejski), kolejarz Jan Palichleb, (chłop małorolny), Ocetkiewicz ze Skawiny (chłop-średniak).

Filmy naukowe na ekranie „Gdyni" w Dni Oświaty, Książki i Prasy

Aby jak najbardziej spopularyzować wartościowe filmy oświatowe, Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi postanowił na okres „Dni Oświaty, Książki i Prasy" przekształcić kino „Gdynia" na kino popularno-oświatowe.

Wkrótce więc ujrzymy na jego ekranie filmy z dziedziny geografii, biologii, kultury muzycznej, współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, sztuki itd.

Zmiana programu będzie się odbywała co trzy dni, przy czym każdego dnia wyświetli się siedem seansów, począwszy od godziny 15-ej. (sk)

Życie kulturalne Łodzi

Ciekawa wystawa prac uczniów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych

Uczniowie Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi uczcili święto Pierwszomajowe pięknie i celowo. Oto — realizując zobowiązanie, powzięte na naradzie produkcyjnej jeszcze w listopadzie — zorganizowali wystawę swoich prac w Parku Sienkiewicza.

Czasu na przygotowanie wystawy było więc sporo i ten też moment odbił się bardzo dodatnio na poziomie imprezy, która jest bardzo charakterystyczna dla poglądów na sztukę, panującą wśród uczniów PWSSP.

Wystawa stoi pod znakiem realizmu socjalistycznego. Młodzi artyści, nie obciążeni balastem tradycjonalizmu, nie bawią się w jałowe spekulacje, eksperymenty rozlicznych „izmów". Do sztuki podchodzą realistycznie. Włączywszy nurt swojej twórczości w nurt życia współczesnego, budującego nową rzeczywistość, z tej właśnie dzisiejszości czerpią oni tematy dla swoich rozlicznych prac.

Naturalnie, jeśli chodzi o formę, nie wszystkie jeszcze prace wykazują artystyczną dojrzałość twórców. Są kompozycje o wysokim poziomie, są i słabsze. Jeśli natomiast chodzi o tematykę — wszystkie one stworzone są według zasad realizmu socjalistycznego.

Wystawa jest pokazem najrozmaitszych rodzajów sztuki plastycznej, uprawianej przez uczniów PWSSP. Przeważają prace malarskie, wykonane najrozmaitszą techniką. Szczególną uwagę zwracają „Rozstrzelanie komunardów na cmentarzu Pere Lachaise", „Manifestacja", dalej obrazy robotników przy pracy.

Grafikę reprezentuje między innymi doskonały cykl B. Liberskiego „Komuna paryska" natomiast karykaturę polityczną prace J. Skoniecznego. Obok ulotki propagandowej, jak „Pomóżcie dzieciom Korei" T. Romanowskiej, barwne plakaty M. Kępki, K. Wąsa i innych. Dalej dział scenografii — makietki do sztuk „Na dnie" Gorkiego, „Młoda Gwardia" Fadiejewa, „Niemcy" Kruczkowskiego, „Pieją koguty" Bałtunisa — wykonane przez A. Bobrowską, Kuske-Śmigielską i innych.

Na specjalną pochwałę i wyróżnienie zasługują rzeźby. Niektóre z kompozycji są pełne ekspresji i dojrzałości artystycznej. Po twórcach ich spodziewamy się w przyszłości bardzo wiele.

Nęcą oczy barwne projekty na materiały i tkaniny wykonane przez studentów wydziału włókienniczego.

Projekt „Wsi spółdzielczej" jest pracą kolektywną przyszłych artystów. Zespół młodych artystów zaprojektował osiedle, w którym kiedyś zamieszkają ci, którzy gospodarując kolektywnie pracować będą według nowych zasad socjalizmu.

Projekt ten jest piękny. A przy tym bodaj że najbardziej znamienny dla poczynań młodych artystów, których sztuka nie będzie oderwana od życia.

M.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



311)

— No, ale czas już na mnie! Bardzo się cieszę, że spotkałem pana. Mam nadzieję, że wkrótce spotkamy się znowu.

Pocałował Weronikę w rękę, uścisnął Ortenowi dłoń i wyszedł z ogrodu.

Orten i Weronika zostali znowu sami.

— Czas chyba i na nas — rzekł Jerzy. — Powiedziałaś, że ten dzień należy do nas. Jakie masz dalsze plany?

— A ty? — spojrzała na niego spoza rzęs.

— Nie chcę ci narzucać swojej woli. Jeśli chcesz, możemy pojechać gdzieś za miasto, pójść do jakiegoś parku, albo do kina. Albo możemy pójść do nas, chcesz?

Przez twarz jej przeleciał lekki rumieniec.

— Jeśli chcesz, — powiedziała, spoglądając w bok — możemy pójść do ciebie. Jest tam jeszcze tyle do uporządkowania...

Powiedziała, że przyjdzie w sprawach natury gospodarczej, ale kiedy znaleźli się w cichym mieszkaniu inżyniera na Żeglarskiej, sama zarzuciła mu ramiona na szyję i podsunęła mu usta.

Usta miała gorące, spragnione...

Godziny, które potem nadeszły, były jak gdyby nierealne. Przeleciały niewiadomo kiedy. Aż wreszcie Weronika Słucz zauważyła:

— Patrz, oto i zrobił się wieczór. Miałam zrobić porządek w twoim mieszkaniu a tymczasem...

— Masz wyrzuty sumienia? Czy może nieprzyjemnie spędziłaś to popołudnie?

— Ach, sam wiesz, jak było! — pocałowała go w policzek. — Myślę jednak, że należałoby wreszcie zrobić tutaj gruntowny porządek. Ale to nic, zabiorę się do tego kiedy indziej. A teraz zrobię ci kolację: tak, jak tam w naszej chatce nad jeziorem...

Kończy się długi, lipcowy dzień. Weronika sprzątnęła ze stołu, a potem przytulając się do Jerzego, powiedziała pieszczotliwie:

— Było mi z tobą bardzo miło. Ale czas już na mnie! Muszę iść do domu!

— Czy musisz koniecznie odejść? — spojrzał na nią prosząco. — Zostań u mnie i przez tę noc.

Przez twarz Weroniki przeleciał gorący rumieniec. Ortenowi wydało się, że lekko nabrzmiały jej wargi.

— Zostaniesz? — powtórzył miękko.

Ogniki, jakie rozpaliły się w jej oczach, zagasły.

Potrząsnęła głową.

— Nie, miły mój. Nie mogę. Wiesz, że chciałabym, ale...

Pochyliła głowę i unikając jego spojrzeń, dokończyła:

— Muszę jednak zachować wobec ciotki pewne pozory. Zresztą i w stosunku do niej mam również obowiązki. Staruszka byłaby niepocieszona, gdybym i ten wieczór spędziła poza domem.

Orten, jak zawsze taktowny i wyrozumiały, nie nalega.

— Rozumiem, że ciotka chciałaby się nacieszyć tobą. Więc idź. Przygotuj ją, że niedługo już przeprowadzisz się do mnie na zawsze. A może zabrałabyś mnie do niej?

— Nie, nie! — przerwała mu nieledwie gwałtownie Weronika. — Ten wieczór chciałabym spędzić z ciotką we dwójkę. Mamy do omówienia różne rodzinne, babskie, że tak powiem, sprawy.

— Więc nie będę wam przeszkadzał. Ale pozwolisz chyba, że cię odprowadzę?

— Ach i po co te ceremonie? — mówi prawie niechętnie Weronika. — Jestem zmęczona, więc pojadę tramwajem. Ale jeśli chcesz, odprowadź mnie do przystanku.

Bierze torebkę.

— Chodźmy.

Już przy drzwiach zatrzymała się. Spojrzała na Jerzego i lekko zadrżały jej usta. Wyglądała jak ktoś, kto chce powiedzieć o czymś bardzo ważnym, ale w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi.

— Kochany... — zaczęła i urwała zmieszana, zmieniona.

Wziął ją delikatnie w ramiona.

— Dziękuję ci, Weroniko, za ten dzień. I wiesz? Cieszę się na myśl, że mamy jeszcze przed sobą wiele, wiele takich dni, jak ten dzisiejszy.

Pocałunek, jakim odpowiedziała na jego pocałowanie, był beznamiętny: jak pocałunek ludzi smutnych.

— Chodźmy! — powtórzyła.

Na przystanku stali niedługo. Z szumem nadjechał tramwaj.

— Do widzenia! Do jutra! — mówią oboje niemal równocześnie.

Wskoczyła na stopień. Orten dojrzał znowu zarys jej pięknych nóg.



Co wy na to?

Mężczyzna, kurczowo trzymając się rynny, leżał jak długi na ziemi. Głuchy na krzyki, nie odwracał głowy. Jedynie energiczne wyrzucanie nóg w powietrze — świadczyło, że broni się przed ludźmi, usiłującymi go podnieść. Nie dał mu też rady wezwany milicjant.

Przyjechała karetka Pogotowia i odwiozła go do szpitala do Kochanówki.

— Niebezpieczny szaleniec — podawano sobie z ust do ust.

* * *

— No, a teraz, pomówmy spokojnie — odezwał się lekarz łagodnym głosem. — Jak się pan czuje? Dlaczego pan... przecież niebezpiecznie jest spacerować po dachach. Można łatwo spaść. I poco ten forsowny bieg ze schodów? No i to widowisko. Słyszał to kto, żeby leżeć pod rynną?

— Mam chore oczy. Poszedłem na dach i wylałem krople — pilokarpinę, to jedyne lekarstwo, aby zmniejszyć niebezpieczne ciśnienie w gałce ocznej...

— Niedobrze z nim — przemknęło lekarzowi przez myśl. I spytał głośno: Ale niech mi pan wyjaśni, co ma dach wspólnego ze wzrokiem? I po co wylał pan lekarstwo?

— Zbiegłem szybko na dół, aby zdążyć wprowadzić kroplę pilokarpiny z rynny do oka. Dlaczego pan doktór patrzy na mnie jak na wariata? Proszę lepiej pokazać mi sztukę, jak zdobyć kroplomierz w aptece!

Plan pracy WRN w Łodzi na najbliższy okres

W pierwszym dniu obrad sesji WRN w Łodzi uchwalono m. in. plany pracy Prezydium na II kwartał br.

Jednym z najważniejszych zadań jest organizacja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej i przygotowanie się do nowego roku szkolnego.

W zakresie rolnictwa rozpocznie się przygotowania do akcji żniwnej, kontraktacji i skupu żywca oraz do zwalczania stonki ziemniaczanej i szkodnika rzepakowego.

Poza tym Prezydium WRN przeanalizuje wykonane dotychczas i projektowane remonty kapitalne oraz inwestycje, jak również prace poszczególnych placówek leczniczych. (r)

Mimo sukcesów są jeszcze błędy

Lepiej szkolić tkaczy!

Załoga ZPB im. Harnama przezwycięża trudności produkcyjne

— Wykonaliśmy plan! — przywitał nas pełen słusznej dumy salowy Antoni Effenberger, kiedy kilka dni temu przekroczyliśmy po raz któryś z rzędu progi Zakładów Bawełnianych im. Harnama w Łodzi.

— O, spójrzcie!... — wskazał na krosna?. — Do niedawna ani jeden zespół tkacki na tej ogromnej sali nie wykonywał norm. Mimo poważnych osiągnięć poszczególnych przodowników pracy, wyrabiających po stokilkanaście procent bazy, przeciętna wykonywania planu kształtowała się zawsze poniżej 100 proc. Zbyt wielu tkaczy, wykonywało nawet poniżej 70 proc. normy. Zdawało nam się, że w ogóle nie ma już na to rady!...

Wszyscy w ZPB im. Harnama pamiętają te czasy. Po zwycięskim zakończeniu planu 1950 roku zakłady wkroczyły w okres niepowodzeń. W styczniu 1951 r. tkalnia tych zakładów wyrabiała zaledwie 85,5 proc. w lutym też nie o wiele więcej bo 86,7 proc. Mimo usiłowań ze strony kierownictwa fabryki, mimo ofiarnej pracy załogi, plan był niewykonany.

— To tkacze są winni, nie umieją pracować jak należy... — rozkładali ręce majstrowie.

— Krosna są niedotarte. Mimo szczerych chęci nie możemy wykonywać norm! — tłumaczyła załoga.

Było rzeczą jasną, że Zakłady im. Harnama nie pracują należycie, że rację najprawdopodobniej mają i majstrowie i tkacze. Trzeba było przeanalizować sytuację, zbadać w czym tkwi przyczyna takiego stanu rzeczy.

Na którejś z narad wytwórczych zapadła decyzja: podnieść poziom doszkalania zawodowego, zrewidować dotychczasowy system szkolenia prowadzony przez instruktorki, przydzielić najsłabszym zespołom tkackim na tkalni kolorowej stałych opiekunów spośród personelu technicznego, zorganizować przy fabryce szkółkę stachanowską.

Zabrano się do roboty. Prawie każdą partią tkacką na kolorówkach zaopiekował się ktoś z grupy techników. Początkowo nie było nadzwyczajnych efektów, ale już po kilku tygodniach można było zanotować systematyczny wzrost wykonywania baz.

I tak: partia ob. Effenbergera, wyrabiająca w styczniu br. 76,7 proc. normy, w marcu osiągnęła już 101,7 proc., partia majstra Klara z 76,7 proc. podniosła się na 90,8 proc., partia majstra Rosiaka, osiągająca w styczniu br. zaledwie 30 proc. planu, uzyskała dzięki sumiennej opiece techników 77 proc.

Ogółem tkalnia kolorowa wyrabiająca w styczniu 51 proc. planu i stanowiąca wąskie gardło całych zakładów, w marcu osiągnęła 83,6 proc., w tym 56,5 tkanin 1-szego gatunku, w kwietniu zaś 93,4 proc. oraz 71,6 proc. 1-szego gatunku.

Wraz ze wzrostem produkcji na kolorówkach wzrosła krzywa wykonania planu w ZPB im. Harnama. Po dwóch miesiącach zakłady osiągnęły w marcu 101 proc., w kwietniu zaś 100,9 proc. planu. Tkacze, majstrowie, kierownictwo nie posiadają się z radości.

— Nareszcie wykonujemy plan! — opowiadają każdemu z dumą i dodają szybko:

— Zobaczycie, w maju do 105 proc. dociągniemy!

Mimo tych niewątpliwie poważnych sukcesów jakie poczyniły Zakłady im. Harnama w marcu i kwietniu, nie można nie dostrzec jeszcze poważnych błędów w samej organizacji pracy. Usunięcie ich przyczyniłoby się bezsprzecznie do uzyskania jeszcze lepszych wyników produkcyjnych, do podniesienia kwalifikacji młodych tkaczy.

Mamy tu na myśli szkółkę stachanowską. Mimo, iż formalnie istnieje ona od marca nie cieszy się zbyt dużą frekwencją wśród tkaczy. Co gorsza z prowadzonego w jej ramach szkolenia nie korzystają właśnie ci najsłabsi, ci którzy do dziś dnia nie wykonują swoich norm. Ten brak zainteresowania się młodzieży sprawą szkółki stachanowskiej jest wynikiem niedostatecznej opieki ze strony organizacji ZMP i dyrekcji, rady czy organizacji partyjnej. Należałoby rozciągnąć kontrolę nad szkoleniem tkaczy, wyjaśniać im jakie korzyści daje im szkółka stachanowska.

Drugą sprawą budzącą zastrzeżenia jest reorganizacja pracy w tkalni kolorowej, polegająca na przesunięciu tkaczy młodocianych z zespołów szóstkowych na czwórkowe. Kierownictwo zakładów wyszło z założenia, że praca na szóstkach kolorowych przerasta możliwości młodych, nieprzygotowanych zawodowo tkaczy. Słusznie. Praca na kolorówkach jest trudniejsza, wymaga wysokich kwalifikacji tkacza, ale czy tędy prowadzi droga do podniesienia tych kwalifikacji wśród załogi kolorówek.

Sprawa zarysowuje się przy tym specjalnie ostro na terenie tych zakładów ze względu na stały brak tkaczy. Jak nam oświadczył dyr. Szwedziński codziennie z powodu braku tkaczy stoi w ZPB im. Harnama około 160 krosien.

Wniosek jaki należy z tego wyciągnąć jest prosty:

Nie dlatego tkaczom z kolorówek trudno wykonywać normy, że normy te leżą poza granicami ich możliwości, ale dlatego, że mimo dużego postępu dziś jeszcze warunki pracy w tkalni kolorowej ZPB im. Harnama nie odpowiadają potrzebom wielowarsztatowości. I tutaj raczej należałoby szukać dalszego rozwiązania. (w)

Wiosna w ogrodach



Gospodarstwa ogrodnicze prowadzą już prace wiosenne w swych sadach i uprawach.

Na zdjęciu: Uczeń Państwowego Liceum Rolniczego w Dzikowie (woj. rzeszowskie), Stanisław Śpiewak przy „prześwietlaniu konarów" w szkolnym sadzie.

W każdym sklepie muszą być warzywa do wyboru i do koloru

Z każdym dniem napływa do Łodzi coraz więcej sałaty, ogórków, rzodkiewek i rabarbaru. Toteż niezrozumiałe jest stanowisko niektórych kierowników sklepów spożywczych, którzy artykuły te traktują jako rarytas, zamawiając u swych władz zwierzchnich jedynie drobne ilości warzyw.

Aby zapobiec tego rodzaju faktom, PSS poleciła wszystkim swoim sklepom spożywczym utrzymywanie pełnego asortymentu wszelkiego rodzaju młodych warzyw. Jeśli ktoś ma apetyt na rzodkiewki, nie można go przecież zmuszać do chodzenia po nie aż na Piotrkowską!

Na powietrzu przyjemniej!



Słońce przygrzewa coraz mocnej. Dzieci w przedszkolach wykorzystują cieplejsze dni na zabawę na świeżym powietrzu. Zawsze to przyjemnej niż w salach, chociaż i tam jest ładnie!...

„Szkolimy tylko mężczyzn."

Kłopoty naszej Czytelniczki

która na próżno pragnie zostać szoferem

Przeświadczenie, że kobiety nie nadają się do pewnych zawodów stało się przesądem. Coraz częściej je widzimy na rusztowaniach budujących się domów, przy zakładaniu sieci elektrycznych, gazowych, wodociągowych itd. Spotykamy więc kobiety we wszystkich dziedzinach obejmowanych dotychczas mianem „męskich zawodów".

Zmienił się również stosunek procentowy kobiet w szkołach, kształcących przyszłych elektrotechników, mechaników itp. Również ostatnia pozycja — kierowcy samochodowego została zdobyta przez kobiety.

Niestety mimo popierania kobiet w zdobywaniu tych zawodów nie przykłada się jeszcze należytej wagi do ich szkolenia. Przykłady? Oto jeden z nich:

Dowiedziawszy się, że Państwowy Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 15 organizuje nowy kurs szoferski ob. E. D. zgłosiła się tam z prośbą o przyjęcie. Odmówiono jej tłumacząc, że Ośrodek szkoli tylko mężczyzn...

Więc jak wygląda właściwie sprawa szkolenia kobiet w tzw. „męskich zawodach". Z jednej strony prowadzi się szeroką propagandę i reklamuje, iż kobiety będą obsługiwały taksówki, z drugiej zaś odmawia szkolenia w zawodzie szoferskim. Wiele kandydatek na kierowców czeka na odpowiedź. (j)

Stołówka Elektrowni „przygarnie" codziennie 500 studentów łódzkich

Coraz więcej studentów w Łodzi korzysta ze stołówek akademickich, nic więc dziwnego, że panuje w nich tłok. Toteż z głęboką wdzięcznością przyjęli łódzcy akademicy pomoc Elektrowni Łódzkiej, która udostępniła im swą stołówkę przy ul. Daszyńskiego 58.

Począwszy od 11 bm. będzie ona mogła przyjąć codziennie około 500 studentów, tj. prawie tylu ilu „przewija się" każdego dnia przez największą w Łodzi stołówkę akademicką „Gęsie Pióro". (bk)

Własny sklep otrzymały hotele robotnicze

Hotele robotnicze przy ul. Fabrycznej róg Gołębiej nie miały dotychczas własnego sklepu spożywczego. Mieszkańcy domków skarżyli się od dawna na trudności zaopatrzeniowe w swej dzielnicy.

Wobec tego MHD uruchamia w jednym z domków stały punkt sprzedaży wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych. Będzie tam można nabywać między innymi gotowe porcje śniadaniowe, aby robotnicy idący do pracy nie musieli tracić zbyt wiele czasu na zakupy. (b)

Naszym zdaniem

Na rękę klienteli

Nabiał tanieje. Cieszą się z tego wszyscy, tym bardziej, że wraz z obniżką ceny jaj, mleka i masła zwiększyła się znacznie podaż w sklepach.

Równocześnie jednak wyłoniły się pewne kłopoty. W związku z nastaniem ciepłych dni — wiele osób pragnie zaopatrywać się w mniejsze ilości masła, aby było ono zawsze świeże i nie jełczało.

Niestety, sklepy często odmawiają sprzedaży mniejszej ilości masła niż ćwierćkilogramowa paczka.

W sprawie tej pisze do nas obywatelka Z. z Tuszyna Lasu pytając, dlaczego musi wbrew woli kupować całą ćwiartkę masła i dawać je później swemu dziecku w stanie nieświeżym?

Zagadnienie ważne w obecnym okresie. Dlatego też uważamy, że placówki handlu uspołecznionego powinny wprowadzić sprzedaż również i małych ilości masła. (j)

Zwierzęta i ptaki odzyskały wolność a źli ludzie ją stracą

Karygodne fakty znęcania się nad zwierzętami zdarzają się w Łodzi jeszcze dość często. Zmusiło to Towarzystwo Ochrony Zwierząt do wszczęcia energicznej akcji przeciwko jednostkom, dopuszczającym się tak nieludzkich wybryków.

W rezultacie 3 sprawy przekazano prokuratorowi, 1 — do sądu, a w 13 wypadkach udzielono upomnień. Ponadto skonfiskowano i wypuszczono na wolność 102 ptaki, a 47 ptaków i zwierzat oddano do ZOO. (kb)

Łodzianki są zadowolone

Sklepy pełne tkanin

Duży wybór jedwabi i kretonów

W tym roku łodzianki nie mogą się uskarżać na brak wyboru materiałów na letnie suknie.

Sklepy są pełne jedwabi i kretonów o pięknych wzorach i we wszelkich kolorach. Samych jedwabi wzorzystych pojawiło się przeszło 90 różnych wzorów.

Poza tym są w sprzedaży jedwabie węgierskie, cieszące się również dużym powodzeniem. Ogółem na odcinku jedwabi masa towarowa zwiększyła się o 19 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Jeśli chodzi o materiały bawełniane, niezależnie od większej ogólnej ilości Centrala Tekstylna sprowadziła dużo barwnych kretonów, których wzory wybrane zostały przez komisję selekcyjną spośród wielu zaprojektowanych przez Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji.

Dużo jest też materiałów ze sztucznego włókna. Są to przeważnie kolorowe kraty.

Nowością, którą wkrótce ujrzymy na rynku, będzie węgierski jedwab bieliźniany w kolorach pastelowych.

Obecnie Centrala Tekstylna przygotowuje już wzory tkanin na sezon jesienno - zimowy. (d)

WYJAŚNIENIE

W artykule „Tańczyłam z Prezydentem", zamieszczonym wczoraj w naszym piśmie, uległo zniekształceniu nazwisko przodownicy pracy z zakładów im. Strzelczyka. Zamiast Andrzejczyk — jak chciał chochlik, — powinno być Adamczyk

Wspaniały start koszykarzy ZSRR na mistrzostwach Europy

W Pałacu Sportowym w Pa[illegible] nastąpiło w piątek 3 bm. uroczy[illegible] otwarcie VII Mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn, w których biorą udział reprezentacje 16 państw.



W spotkaniu otwarcia Finlandia odniosła zwycięstwo nad Austrią 53:27 (25:8).

Sensacją pierwszego dnia mistrzostw był niespotykany w mistrzostwach Europy 3-cyfrowy wynik, jaki uzyskali koszykarze ZSRR, zwyciężając reprezentację Danii 109:13 (45:6). Zwycięstwem tym drużyna ZSRR potwierdziła jeszcze raz, że należy do ekstraklasy świata i że jest głównym pretendentem do tytułu mistrza.

Praga-Warszawa
Na mecie w Łodzi masowy popis gimnastyczny

Łódź powita wyścig kolarski Praga — Warszawa w dniu 8 maja. Meta przedostatniego etapu wyścigu Wrocław — Łódź wyznaczona jest na stadionie przy Al. Unii.



W oczekiwaniu na przyjazd kolarzy odbędą się na stadionie pokazy gimnastyczne grupy 600 dziewcząt DOSZ oraz najlepszych gimnastyków i gimnastyczek krakowskich.

Bilety wstępu na stadion można nabywać w przedsprzedaży w MDK ul. Moniuszki 4 w ciągu całego dnia. Bilety ulgowe można nabyć w przedsprzedaży tylko na pisemne zbiorowe zamówienia.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY" — godz. 19.
Im. St. Jaracza — „TYSIĄC WALECZNYCH" — godz. 19.
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA" — godz. 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN" — godz. 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" — godz 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Wilcze doły — 15.30, 18, 20.15.
BAJKA — Wielkopańskie hulanki — 18, 20.
BAŁTYK — Za cenę życia — 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Miasto młodzieży — 16, 18, 20.
MUZA — Rada bogów — 17.30, 20.
POLONIA — Musorgski — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — 1 maja 1950 r. w Moskwie — 18, 20.
REKORD — Warszawska premiera — 18, 20
ROBOTNIK — Ucieczka z niewoli — 18, 20.
ROMA — Knock-out — 18, 20.
STYLOWY — Wielkie nadzieje — 18, 20.
ŚWIT — Świniarka i pastuch — 18, 20.
TATRY — Cyrk — 16, 18, 20.
WISŁA — Musorgski — 15.30 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Za cenę życia — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Rwący potok — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Panna bez posagu — 18, 20.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU PRAGA-WARSZAWA



Znów sukces CSR
Ruzicka po raz drugi
triumfuje — zwyciężając Veselego na finiszu.
Drużyna polska na 5-tym miejscu

Piąty etap Wyścigu Pokoju Gottwaldowo—Morawska Ostrawa długości 120 km zakończył się podobnie jak etap Brno—Gottwaldowo zwycięstwem Ruzicki (CSR).

Po piątym etapie drużyna czechosłowacka utrzymała nadal pozycję leadera, to samo dotyczy Olsena (Dani), który prowadzi w klasyfikacji indywidualnej.

Do piątego etapu wystartowało 64 zawodników.





Wyścig rozpoczyna się od razu w ostrym tempie, które dochodzi do 40 km na godzinę. Ostre tempo wyścigu spowodowało rozbicie czołówki na cztery grupy. W pierwszej z nich z Polaków widzimy Wrzesińskiego i Wójcika, poza tym jadą Vesely, Ruzicka, Sere, Dimow i Krestew. W drugiej grupie z Polaków znajdują się Hadasik i Pietraszewski, w czwartej Klabiński i Kapiak.

Zawodnicy pierwszej grupy zmieniają na przemian prowadzenie i udaje im się powiększyć odległość jaka dzieli ich od następnej grupy. Na 55 km przed Ostrawą czołówka liczy nadal kilkunastu zawodników. Znajdują się w niej Wójcik i Wrzesiński. Hadasik pozostał o 1 km w tyle. Na 25 km przed Morawską Ostrawą z grupy czołowej odrywają się Veseli, Ruzicka, Olsen, Otwos, Wrzesiński, Wójcik i Lobre.

Na przedmieściach Morawskiej Ostrawy rozpoczyna się walka. Na kilometr przed metą prowadzi Veseli, tuż za nim Ruzicka, następnie Olsen i grupa pięciu kolarzy. Razem wpadają na stadion, gdzie rozpoczyna się ostry finisz. Jeszcze na ostatnim wirażu Veseli i Ruzicka jadą razem, jednak **wspaniały zryw Ruzicki przynosi mu zwycięstwo o pół długości przed Veselim.** Czas Ruzicki 3:36:45 2) Veseli, 8) Wrzesiński (Polska) 3:37:46. Wójcik był piętnasty w tym samym czasie, 29) Pietraszewski — 3:42:43, 30) Hadasik 3:42:43, 43) Kapiak 3:51:00, 55) Klabiński 4:00:14.

Klasyfikacja indywidualna po pięciu etapach: 1) Olsen (Dania) 24:07:17, 2) Ferri (Włochy) 24:09:07, 3) Kiss-Dala (Węgry) 24:09:12, 9) **Hadasik** (Polska) 24:14:59, 12) Wójcik 24:18:19, 36) Wrzesiński 24:50:15, 40) Klabiński 25:00:08, 44) Kapiak 25:13:25, 55) Pietraszewski 25:16:38.

Klasyfikacja drużynowa na piątym etapie: 1) Czechosłowacja 10:53:16, 2) Węgry 10:53:17, 3) Bułgaria 10:58:02, 4) NRD 10:58:04, 5) POLSKA 10:58:15.

Klasyfikacja drużynowa po pięciu etapach: 1) Czechosłowacja 72:34:07, 2) Węgry 72:41:29, 3) Bułgaria 72:47:46, 4) NRD 72:51:03, 5) Polska 72:57:09, 6) Włochy 73:00:12, 7) Rumunia 73:10:36, 8) FSGT 73:10:57, 9) Dania 73:28:37, 10) Polonia Francuska 74:21:25, 11) Finlandia 75:01:13, 12) Triest 75:06:43.

Okólnik — to mało
Zmienić styl pracy postanowił ZS Włókniarz

Plenum podjęło uchwały, które mają zadanie poprawienia stylu pracy Zrzeszenia na odcinku umasowienia kultury fizycznej, ze specjalnym uwzględnieniem pracy wśród kobiet.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której wzywają wszystkich sportowców Włókniarzy do wzięcia czynnego udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

W Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Rady Głównej ZS Włókniarz.

Dokonano szczegółowej analizy pracy Zrzeszenia na odcinku umasowienia kultury fizycznej. Dotychczasowa praca Zrzeszenia pomimo pewnych postępów nie jest jeszcze na odpowiednim poziomie. Stwierdzono, że aktyw Rady Głównej i rad okręgowych utrzymuje zbyt luźny kontakt z kołami sportowymi, i że sposób instruowania kół sportowych jest niewłaściwy, gdyż bardzo często ogranicza się do wysyłania okólników i zarządzeń.

Hallo KOŁO SPORTOWE

ZMP-owcy ZPW im. Niedzielskiego gościli przed kilku dniami studentów drugiego roku prawa, z którymi w ramach łączności młodzieży pracującej z młodzieżą studiującą rozegrali spotkanie towarzyskie tenisa stołowego, wygrane przez studentów 6:4.



Ale w meczu tym nie chodziło o wynik, lecz o podkreślenie raz jeszcze, że w dzisiejszej Polsce Ludowej nie ma różnicy między młodzieżą pracującą, a młodzieżą studiującą, że młodzież ta wspólnymi siłami walczy o pokój na całym świecie.

Następnie nasze koło rozegrało mecz towarzyski z drużyną koła sportowego przy ZPB im. J. Stalina i odniosło zwycięstwo 10:0. Mimo wysokiej porażki drużyna ZPB im. Stalina zaprezentowała się zupełnie dobrze, brak jej jest tylko rutyny, którą nasi zawodnicy nabyli dzięki dość często rozgrywanym spotkaniom.

Korespondent „Exppressu Il."
Wł. Micielski.

Wykonali!
Zobowiązania 1-majowe sportowców-kolejarzy

Sportowcy ZS Kolejarz w Łodzi uczcili święto 1 Maja przedterminowym wykonaniem zobowiązań. W Piotrkowie sportowcy — kolejarze wybudowali stadion sportowy. Podobne zobowiązania wykonali sportowcy parowozowni w Karsznicach, Kutnie i Olechowie.

Znaczne oszczędności w paliwie i smarach przyniosły długookresowe zobowiązania sportowych brygad parowozowych. Np. sportowcy obsługujący parowóz PK 1—12 obniżyli zużycie węgla i smarów o 2 proc., a brygada sportowa pod kierownictwem Stachurskiego w najbliższym czasie wypełni swoje zobowiązanie, przejeżdżając 250 tys. km. na wyremontowanym przez brygadę parowozie.

Zobowiązania pierwszomajowe wykonali wszyscy sportowcy — kolejarze okręgu łódzkiego zrzeszeni w 21 kołach.

13-letni zawodnik przy kierownicy
Sportowcy łódzcy
biorą czynny udział w „Dniach Oświaty"

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizowano na terenie Łodzi szereg imprez sportowych.

Na stadionie Włókniarza odbył się mecz piłkarski, w którym zmierzyły się zespoły szkolne. Reprezentacja Wydziału Oświaty MRN pokonała DOSZ 5:1 (2:1). Impreza ta zgromadziła ponad 3 tys. widzów.



Na torze żużlowym Ogniwa odbyły się zawody żużlowe oraz gymkhana motocyklowa. W zawodach żużlowych zwyciężył Kołeczek (Ogniwo) w czasie 1:31 przed Debiszem (Ogniwo) 1:45. W gymkhanie motocyklowej startowało ogółem 26 zawodników. Zwyciężył Jabłoński (Ogniwo) w czasie 1:41 — 0 punktów karnych przed Wielcem z Włókniarza — 1:46 — 0 punktów karnych.

Komisja sędziowska wyróżniła również 13-letniego Banasia z ŁKS Włókniarz, który wyróżnił się brawurową jazdą.

Na Placu Zwycięstwa zorganizowano pokazowe walki pięściarskie czołowych bokserów łódzkich.

Również pływalnia MDK zapełniła się młodzieżą, gdzie pływacy DOSZ-u spotkali się z pływakami Wydziału Oświaty.

Poza tym w ramach trwającego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" odbywa się wystawa szkół zawodowych, a SKS przy PLTD podjął się zorganizowania szeregu imprez. Poza meczem tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami DOSZ — Wydz. Oświaty MRN odbędzie się dzisiaj mecz w siatkówkę LZS Dąbrówka Wielka — PLTD oraz mecz w koszykówkę XV PG i L. (mistrz szkół) — PLTD (wicemistrz DOSZ), wreszcie mecz tenisa stołowego między Lic. Mech. a PLTD. Początek zawodów o godz. 17.

W niedzielę odbędzie się spotkanie w piłce siatkowej i koszykowej pomiędzy reprezentacjami Politechniki i DOSZ. Początek o godz. 18. W zawodach tych ujrzymy czołowych zawodników reprezentantów Łodzi jak: Maciejewski, Kaczmarek B., Bednarowicz, Wojciechowski, Waligórski i inni. (Ol.)

Czy pokonają mistrza?
Szczypiorniści Lekkoatleci Gimnastycy
Piękny popis
urządza ŁKS Włókniarz w niedzielę

W niedzielę na stadionie przy Al. Unii odbędą się zawody sportowe o nader złożonym programie. Do najciekawszych punktów należeć będzie mecz w szczypiorniaka pomiędzy zespołami Budowlani (Chorzów) a ŁKS Włókniarz. Są to drużyny pretendujące do miana najlepszych w kraju. Szczypiorniści Budowlanych kilka lat z rzędu zdobywali tytuł mistrza Polski, a w obecnych rozgrywkach nie doznali również porażki. Łodzianie natomiast są w tak dobrej formie, że wierzą iż uda im się wreszcie pokonać groźnego przeciwnika.

Zawody niedzielne rozpoczną się o godz. 15 rozegraniem szeregu konkurencji lekkoatletycznych, w których wezmą udział czołowi zawodnicy ŁKS Włókniarz, Ogniwa, Spójni, Unii i Włókniarz (Zgierz). Następnie odbędą się popisy gimnastyczne, a na zakończenie wspomniany mecz szczypiorniaka.

60-ciu motorzystów zamiast 25-ciu wyszkoliła ZS Gwardia (Łódź)

W ramach zobowiązań pierwszomajowych łódzka Gwardia przeprowadziła szkolenie motorzystów, przekraczając znacznie zakreślony plan. Mianowicie zamiast 25 motorzystów wyszkoliła 60, a w tej liczbie 12 kobiet. W dalszej akcji przeprowadzone będą jeszcze trzy turnusy nauczania, z tym, że pierwszy rozpocznie się 15 maja.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel 1.2-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-0[illegible] — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47, 109-62 — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-1822?